Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

Artykuły

Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, 3, 2016
DOI: 10.17951/sil.2016.25.3.415

Artur Korobowicz
Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku
artur.korobowicz@poczta.umcs.lublin.pl

Sądy okręgowe Królestwa Polskiego 10 lat po reformie w świetle wizytacji z 1886 r.

Regional Courts in the Kingdom of Poland 10 Years after the Reform in the Light of the 1887 Inspection

STRESZCZENIE

Reforma sądowa przeprowadzona w Królestwie Polskim w 1876 r. doprowadziła do unifikacji jego sądownictwa z sądownictwem rosyjskim. W nowej organizacji sądowej sądy okręgowe stanowiły I instancję sądownictwa ogólnego, właściwego do orzekania w poważniejszych sprawach karnych i cywilnych. Utworzono ich 10, po jednym w każdej guberni. W 1886 r. przeprowadzono pierwszą ich wizytację, wybierając w tym celu największy w Królestwie sąd okręgowy w Warszawie i dwa typowe wśród pozostałych – w Kaliszu i Lublinie. Wizytacja dała obraz sądów nadmiernie obciążonych. Ich pierwsze składy były szczupłe i w pierwszym dziesięcioleciu nie zostały, poza warszawskim, wzmocnione. Ta oszczędna polityka etatowa, nieuwzględniająca szybkiego rozwoju gospodarczego i ludnościowego Królestwa, który przekładał się na wzrost wpływu spraw do sądów, spowodowała narastanie w sądach od początku zaległości. Odbiła się też na jakości pisemnych wyroków i ich uzasadnień. Po 10 latach nie uległ większej zmianie udział w składach sądów sędziów Polaków wywodzących się z dawnego sądownictwa. To oni zachowywali w praktyce formy i zasady obowiązującego wcześniej francuskiego procesu cywilnego. Sądy dążyły do tego, aby strony zastępowały się adwokatami, których rola w procesie była dominująca.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie w XIX w.; sądy okręgowe Królestwa Polskiego

Przeprowadzona w 1876 r. w Królestwie Polskim reforma sądowa miała charakter radykalny. Dotychczasowe sądownictwo, zaprowadzone jeszcze w dobie Księstwa Warszawskiego i całkowicie odrębne na wszystkich swoich szczeblach od rosyjskiego[1], ustąpiło miejsca organizacji sądowej wywodzącej się z rosyj-

[1] Odrębności tej nie naruszyło nawet utworzenie warszawskich departamentów (IX i X) Senatu Rządzącego, których związek z Senatem Rządzącym ograniczał się tylko do nazwy. Zob.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

skich ustaw sądowych z 1864 r., stopniowo wprowadzanej w kolejnych częściach rozległego Imperium.

Dla społeczeństwa Królestwa Polskiego radykalizm reformy sądowej przejawił się głównie we wprowadzeniu do sądów języka rosyjskiego oraz w powierzeniu urzędów sędziów pokoju wyłącznie Rosjanom. Jeżeli w sądownictwie ogólnym (sądy okręgowe i warszawska Izba Sądowa), rozpatrującym sprawy poważniejsze, około połowę etatów sędziowskich objęli dotychczasowi sądownicy Polacy, a skierowani tu do pierwszych składów nowych sądów prawnicy Rosjanie reprezentowali przyzwoity poziom wykształcenia i „dosyć wysoki" poziom umysłowy[2], to inaczej było w sądach pokoju. Tu sędziów Polaków nie było w ogóle, a sędziowie pokoju Rosjanie, często bez prawniczego wykształcenia i praktyki orzeczniczej, nieznający stosunków społecznych i prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie, z wyższością traktujący strony procesowe i uczestników postępowania, kształtowali w społeczeństwie negatywny obraz nowego sądownictwa. Do sądów pokoju trafiała bowiem przytłaczająca większość spraw, które choć formalnie mniejszej wagi, dla klienteli sądowej były ważne, często decydujące o materialnych i osobistych losach ludzi prostych, z niezamożnych warstw społeczeństwa.

Wprowadzone w 1876 r. sądownictwo funkcjonowało na ziemiach Królestwa Polskiego do czasu ewakuacji w latach 1914–1915 w głąb Rosji. Przez cały ten okres podstawowym problemem występującym w części sądów okręgowych, licznych sądach pokoju oraz zjazdach sędziów pokoju i sędziów gminnych była sukcesywnie narastająca ilość spraw zaległych. Zjawisko to było charakterystyczne dla sądów okręgowych w Warszawie i większych miastach Królestwa oraz dla sądownictwa pokojowego w pierwszych okręgach pokojowych poszczególnych guberni, w skład których wchodziły miasta gubernialne. Było ono konsekwencją szybkiego rozwoju gospodarczego i wzrostu liczby ludności Królestwa, przy jednoczesnej oszczędnej polityce etatowej w sądownictwie[3].

Do najbardziej obciążonych należały sądy okręgowe w Warszawie, Piotrkowie i Lublinie. W ciągu pierwszych 25 lat funkcjonowania nowego sądownictwa do warszawskiego sądu okręgowego wpłynęło 111 962 sprawy karne i 95 815 spraw cywilnych, z czego na dzień 1 stycznia 1901 r. pozostawało zaległych 2908 spraw karnych i 4924 sprawy cywilne. Do sądu okręgowego w Piotrkowie w tym

bliżej: A. Korobowicz, *Czy warszawskie departamenty Senatu Rządzącego były polskim sądem najwyższym?*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie: studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, red. M. Mikołajczyk, ks. I, Białystok – Katowice 2010, s. 705, *passim*.

[2] Alkar [A. Kraushar], *Czasy sądownictwa rossyjskiego w Warszawie (1876–1915). Kartka z pamiętnika starego mecenasa*, Warszawa 1916, s. 7, 58.

[3] W latach 1872–1913 ludność guberni piotrkowskiej wzrosła o 221,7%, na co przede wszystkim wpłynęło zwiększenie liczby mieszkańców Łodzi z 50 tys. do 459 tys. Ludność guberni warszawskiej zwiększyła się o 146%, w czym podstawową rolę odegrał rozwój Warszawy z 296 tys. do 845 tys. mieszkańców. Guberni lubelskiej przybyło w tym okresie 114,3% mieszkańców. Zob. J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. 2: *Czasy porozbiorowe*, Poznań 1950, s. 229, 232.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

czasie wpłynęło 69 356 spraw karnych i 63 508 spraw cywilnych, a 1 stycznia 1901 r. nie było rozpatrzonych 1674 spraw karnych i 4114 cywilnych. Wpływ spraw karnych do lubelskiego sądu okręgowego wyniósł 50 390, zaś cywilnych – 25 856, z czego zalegało tylko 352 sprawy karne i 1529 cywilnych[4]. W tym okresie liczba sędziów omawianych sądów zwiększyła się: warszawskiego z 14 do 23, piotrkowskiego – z 6 do 17 i lubelskiego – z 6 do 10. Pozostałym sądom okręgowym przyznano po jednym nowym etacie sędziowskim, tylko najmniejszemu siedleckiemu przybyło dwóch sędziów[5].

Podobnie było w sądownictwie pokojowym. Tu przytłaczająca ilość spraw wpływała do sędziów pokoju miejskiego okręgu Warszawy, odrębnego od dwóch okręgów pokojowych guberni warszawskiej, oraz do sędziów pokoju w Łodzi, wchodzącej początkowo w skład I okręgu pokojowego guberni piotrkowskiej. W omawianym 25-leciu do sądów pokoju w Warszawie wpłynęło 520 911 spraw karnych i 1 409 218 spraw cywilnych. Mimo stopniowego zwiększania ilości rewirów sądów pokoju i tym samym liczby sędziów pokoju w mieście[6], nie byli oni w stanie na bieżąco odsądzać wpływających spraw. Sądy pokoju w Warszawie weszły w 1901 r. z zaległością 7585 spraw karnych i 17 075 spraw cywilnych[7].

Podobnie jak w Warszawie, lawinowo rosła ilość spraw, szczególnie cywilnych, które musieli rozpatrywać sędziowie pokoju w Łodzi, stanowiącej w 1876 r. jeden rewir sędziego pokoju. Już w 1878 r. podzielono miasto na dwa rewiry, a następnie w 1884 r. na cztery, aby do końca stulecia dojść do 12 rewirów. Od 1888 r. sądy pokoju w Łodzi zostały wyłączone z I okręgu pokojowego i weszły, wraz z sądami pokoju w Zgierzu i Łasku oraz 11 sądami gminnymi, w skład nowo utworzonego III okręgu pokojowego guberni piotrkowskiej ze zjazdem sędziów pokoju i sędziów gminnych w Łodzi. Do sądów pokoju tego okręgu w latach 1876–1901 wpłynęło 97 758 spraw karnych oraz 368 197 spraw cywilnych, zaś zaległość w dniu 1 stycznia 1901 r. wynosiła 2948 spraw karnych i 3644 sprawy cywilne[8]. Jest zrozumiałe, że przytłaczająca większość tego wpływu dotyczyła sądów pokoju w samym mieście Łodzi.

Ze stanem sądownictwa w „warszawskim okręgu sądowym”[9], po 10 latach funkcjonowania nowych sądów, zapoznał się osobiście minister sprawiedliwości Rosji, Nikołaj Manassein, wizytujący je we wrześniu 1886 r. To właśnie w następ-

[4] *Kratkija swiedienija o sudiebnych ustanowlienijach warszawskago sudiebnago obruga i diejatielnosti ich za wriemija s 1876 po 1901 god*, Warszawa 1901, s. 61.

[5] *Ibidem*, s. 12–14.

[6] Warszawa została początkowo podzielona w 1876 r. na 11 rewirów sądów pokoju, w 1886 r. liczyła już 20 rewirów, a w 1902 r. – 25 rewirów z sędziami pokoju rewirowymi i 3 sędziami pokoju dodatkowymi.

[7] *Kratkija swiedienija*..., s. 62.

[8] *Ibidem*, s. 16–17, 62.

[9] Taką nazwę przyjęto dla określenia terytorium Królestwa dla potrzeb unifikującej jego sądownictwo z rosyjskim reformy sądowej. Warszawski okręg sądowy otrzymał numer X wśród czternastu okręgów sądowych Cesarstwa.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

stwie tej wizytacji zarządzono przeprowadzenie w 1886 r. szczegółowej rewizji sądów okręgowych w Warszawie, Kaliszu i Lublinie oraz sądownictwa pokojowego w Warszawie i w I okręgu pokojowym guberni piotrkowskiej. Dla potrzeb tego szkicu ograniczamy się do rewizji sądów okręgowych. Przeprowadzili ją pomocnicy prokuratorów naczelnych departamentów Senatu Rządzącego w Petersburgu: warszawskiego – Raszet, lubelskiego – Tysenhausen, kaliskiego – Anciferow (wydział karny) i Raszet (wydział cywilny). Rewidenci przedstawili szczegółowe raporty ze swoich działań, które zachowały się w archiwach[10].

Przedmiotem ich zainteresowania były kwestie struktury wewnętrznej sądu (podział na wydziały), obsady sędziowskiej wydziałów, biegu spraw (wpływ spraw i zaległości) oraz przestrzegania przepisów procesowych. Dokonywali także indywidualnej oceny sędziów.

Z trzech rewidowanych w 1886 r. sądów okręgowych najliczniejszym i posiadającym najbardziej rozbudowaną strukturę wewnętrzną był sąd warszawski. Posiadał wówczas dwa wydziały karne, którym przewodniczyli wiceprezesi sądu. W ich skład wchodziło dziewięciu sędziów. Wydział I karny obejmował swoją jurysdykcją sprawy z pięciu rewirów śledczych Warszawy i ośmiu rewirów śledczych guberni warszawskiej. Do wydziału II karnego trafiały sprawy z siedmiu rewirów śledczych Warszawy i czterech rewirów śledczych guberni.

Sprawy cywilne były rozpatrywane w trzech wydziałach (III, IV i V). Wydziały cywilne III i IV liczyły po trzech sędziów i przewodniczyli im wiceprezesi sądu. W wydziale V cywilnym prezydował sam prezes sądu okręgowego (Fiedor Iwanow), a w jego składzie był tylko jeden stały sędzia (Kazimierz Skrzetuski). Tu rozpatrywano sprawy, które nie zostały zakończone prawomocnym wyrokiem przed wprowadzeniem w 1876 r. nowych sądów i stosowano przepisy francuskiego kodeksu postępowania sądowego cywilnego. W dwóch wydziałach hipotecznych (miejskim i ziemskim) zasiadał wiceprezes sądu i trzech sędziów[11].

Dwa pozostałe rewidowane w 1886 r. sądy okręgowe – kaliski i lubelski – miały w porównaniu z warszawskim skromną liczbę sędziów i stosownie do tego po jednym wydziale karnym, cywilnym i hipotecznym każdy. W lubelskim sądzie okręgowym od 1 stycznia 1885 r. funkcjonował II wydział karny, w którym przewodniczył sam prezes sądu (A.W. Łonginow), ale wydział ten nie miał stałych sędziów, odrębnej kancelarii i sekretarza. Do składów orzekających powoływano w nim sędziów z wydziałów cywilnego i hipotecznego, a nawet – w razie konieczności – sędziów śledczych[12]. W obu sądach sprawy karne były rozpatrywane nie tylko w siedzibie sądu, ale również na sesjach wyjazdowych

[10] Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw w S. Pietierburgie (dalej jako: RGIAP), Fond 1405, op. 545, nr 18591, k. 1–11 (Warszawa), nr 18592, k. 1–10 (Lublin), nr 18593, k. 1–6 (Kalisz).

[11] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18591, k. 1–8.

[12] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18592, k. 9.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

w niektórych miastach powiatowych. W Kaliszu przewodniczył wówczas posiedzeniu wyjazdowemu nie kierujący wydziałem karnym wiceprezes sądu (Nikołaj Naumow), lecz sam prezes sądu baron P. Herszau[13]. Wydział karny lubelskiego sądu okręgowego sesje wyjazdowe odbywał raz w miesiącu (z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych) w Zamościu, Tomaszowie i Janowie[14].

We wszystkich wizytowanych sądach rewidenci stwierdzili narastający wpływ spraw karnych, co – wobec skromnej obsady sędziowskiej i w konsekwencji nadmiernego obciążenia sędziów – powodowało stałe zaległości. W wydziale I karnym warszawskiego sądu okręgowego na dzień 1 stycznia 1886 r. zalegało 1096 spraw, w tym 203 zalegały ponad rok, 205 – ponad 2 lata, 112 – ponad 3 lata i 22 – ponad 5 lat. W wydziale II karnym zaległości były nieco mniejsze: 186 spraw zalegało ponad rok, 75 – ponad dwa lata, 32 – ponad 3 lata oraz 10 – ponad 5 lat. W wydziale I karnym w 1885 r. załatwiono 970 spraw, w wydziale II – 559[15].

Wydział karny sądu okręgowego w Kaliszu rozstrzygnął w 1885 r. 961 spraw[16], zaś lubelski – 603 sprawy. We wrześniu 1886 r. w lubelskim sądzie okręgowym zalegało w sumie 1105 spraw karnych z lat poprzednich, w czym 145 – od 1883 r. i 221 – od 1884 r.[17] Rewidenci zwracali uwagę na to, że wśród zaległych spraw znaczny procent stanowią sprawy o opór władzy i obrazę urzędników, które ze względu na powagę władzy winny być szybko rozstrzygane.

Oceniając sędziów, wizytatorzy zwracali wyraźną uwagę na udział Polaków w składach wydziałów karnych. W warszawskim sądzie okręgowym w 1886 r. w wydziale I karnym zasiadało dwóch sędziów Polaków: Aleksander Moldenhawer i Józef Rogoziński, zaś w wydziale II jeden – Stefan Dramiński. Bardzo wysoko oceniono Moldenhawera jako człowieka mądrego, wykształconego karnistę i cieszącego się w Warszawie szacunkiem, natomiast Rogozińskiego uznano za sędziego o średnich zdolnościach i mało starannego. Spośród sędziów Rosjan dobre opinie wystawiono Aleksandrowi Łukomskiemu i Nikołajowi Grinwaldowi, przeciętną natomiast Siemionowi Niewiadomskiemu. Prezydujący w wydziale wiceprezes sądu Michaił Kapher został oceniony jako człowiek o niewielkich zdolnościach i sercu do służby, ale w pełni uporządkowany i uczciwy.

Dobrą opinię wystawiono prezydującemu w wydziale II karnym wiceprezesowi sądu Andriejowi Timanowskiemu oraz Dramińskiemu, którego scharakteryzowano jako uważnego i zdolnego, godnego starca. Spośród sędziów Rosjan najwyższą ocenę uzyskał Wiktor Lebiediew jako „mądry i zdolny człowiek, znający sprawy i doświadczony sędzia", ale z uwagą, iż jest ożeniony z Polką, która ma na niego duży wpływ.

[13] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18593, k. 1–2.
[14] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18592, k. 10.
[15] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18591, k. 1–2.
[16] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18593, k. 1–2.
[17] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18592, k. 9.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

Ważnym dla wizytatorów kryterium oceny sędziów była jakość treści pisemnych wyroków oraz ujawniona w nich znajomość języka rosyjskiego. Zarzuty pośpiechu i pobieżności w sentencjach i uzasadnieniach pisemnych wyroków postawiono M. Kapherowi, Nikołajowi Brewernowi i Nikołajowi Poljakowowi, u Moldenhawera stwierdzono używanie słów nierosyjskich, zaś Rogoziński pisał wyroki „krótkie, słabym, łamanym językiem rosyjskim"[18].

Jeżeli nie ma niczego zaskakującego w niedoskonałym posługiwaniu się językiem rosyjskim przez sędziów wywodzących się z dawnego sądownictwa Królestwa, w którym do końca obowiązywał język polski, to dziwić może zarzut słabej znajomości języka rosyjskiego postawiony przez wizytatora prezesowi sądu okręgowego w Kaliszu baronowi Pawłowi Herszau[19]. Jedyny w wydziale karnym kaliskiego sądu okręgowego sędzia Polak, Władysław Mariewski, został oceniony jako sędzia słaby, który rzadko uczestniczy w rozprawach, natomiast referuje na posiedzeniach[20].

W wydziale karnym lubelskiego sądu okręgowego sędziów Polaków w 1886 r. nie było. Wydziałowi przewodniczył wiceprezes sądu Aleksander Bobrowski, a stale zasiadali w nim sędziowie Siemion Grigoriew i Michaił Smirnow[21]. Co prawda, Bobrowski był wyznania rzymskokatolickiego, co w ówczesnej Rosji oficjalnie utożsamiano z polskością, ale do pierwszego składu sądu okręgowego w Lublinie został skierowany w 1876 r. na stanowisko wiceprezesa, będąc wcześniej sędzią w wydziale karnym sądu okręgowego w Połtawie. Jeżeli więc nawet z pochodzenia Polak, to zapewne zrusyfikowany[22].

Podobnie jak w wydziałach karnych, wizytatorzy stwierdzili również nadmierne obciążenie sędziów i narastające zaległości w wydziałach cywilnych. W wydziale III cywilnym warszawskiego sądu okręgowego zalegało 1 stycznia 1886 r. aż 2130 spraw spornych (procesowych) i 1007 niespornych. Wizytujący obliczył, że na każdego członka wydziału (przewodniczącego i trzech sędziów) wypada rocznie 260 spraw spornych, co porównał z obciążeniem sędziego w sądzie okręgowym w Kijowie, które wynosiło 135 spraw. Lepiej wyglądała sytuacja

[18] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18591, k. 1–2. Opinia wizytatora o Kapherze pokrywa się z charakterystyką tej postaci dokonaną przez Aleksandra Kraushara: „[…] był bardziej muzykomanem niż prawnikiem […] sprawy sądowe obchodziły go tyle, co śnieg zeszłoroczny". Zob. Alkar, *op. cit.*, s. 68.

[19] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18593, k. 1. Herszau, luteranin, Niemiec z „ostziejskich gubierni" (tak oficjalnie nazywano gubernie nadbałtyckie) miał, jak i inni jego ziomkowie skierowani z Rosji do sądownictwa w Królestwie, trudności w biegłym posługiwaniu się językiem rosyjskim.

[20] *Ibidem*, k. 1.

[21] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18592, k. 9v.

[22] K. Latawiec określa go jednoznacznie jako Polaka. Zob. K. Latawiec, *Skład personalny sądu okręgowego w Lublinie w latach 1876–1917*, [w:] *Instytucje sądowe regionu siedleckiego na tle polskich instytucji sądowych od schyłku XVIII do początków XX w. Materiały III siedleckiej sesji archiwalnej*, red. A. Rogalski, Siedlce 2006, s. 81, przypis 6 na s. 97.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

w wydziale IV cywilnym (o identycznym składzie), który rozpoczynał 1886 r. z zalegającymi 1361 sprawami spornymi i 861 niespornymi[23].

Przyczyn, narastających od początku działania nowego sądownictwa, zaległości wizytator upatrywał nie tylko w nadmiernym obciążeniu sędziów, ale także w wadliwym funkcjonowaniu wydziałów cywilnych. Jego zdaniem sąd dążył do tego, aby strony procesowe korzystały z zastępstwa adwokatów, od których zależało przyspieszenie lub tamowanie sprawy[24].

Podobną sytuację stwierdzono w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Kaliszu, w którym obciążenia sędziów były tylko nieco mniejsze niż w Warszawie. W Kaliszu w latach 1884–1886 każdy członek wydziału cywilnego wyrokował średnio w 230 sprawach procesowych rocznie[25]. Zdaniem wizytatora „tu bez adwokata żadna sprawa w sądzie nie jest możliwa i adwokaci z tego korzystają, komplikując postępowanie i przeciągając sprawy, aby wykazać, że bez nich w sądzie nie można się obejść [przeł. – A. K.]". W praktyce wyglądało to tak, że po każdej czynności sądu bieg procesu ulegał wstrzymaniu do czasu kolejnego wniosku procesowego adwokata. W konsekwencji zalegały liczne niezakończone sprawy, które zgodnie z art. 689 rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego z 1864 r. powinny być umorzone na skutek bezczynności stron przez trzy lata. Tuż przed upływem tego terminu adwokaci składali jednak kolejne wnioski procesowe i sytuacja się powtarzała[26].

Obciążenie sędziów wydziału cywilnego lubelskiego sądu okręgowego było zbliżone do kaliskiego. W 1885 r. każdy z dwóch sędziów orzekał w około 330 sprawach, w tym w około 220 spornych. Tylko przewodniczący wydziału był mniej obciążony – rozpatrzył 114 spraw, w tym 69 spornych[27]. Tutaj wizytatorzy również stwierdzili, iż większość spraw cywilnych odbywa się z udziałem adwokatów przysięgłych[28].

Przyczyn stwierdzonego we wszystkich wizytowanych sądach licznego udziału adwokatów w procesach cywilnych i ich decydującego wpływu na przebieg postępowania sądowego należy upatrywać w większym uczestnictwie sędziów Polaków w składach wydziałów cywilnych sądów niż w wydziałach karnych. W sądzie okręgowym warszawskim wydziałowi III cywilnemu od początku przewodniczyli

[23] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18591, k. 5.

[24] *Ibidem*, k. 5v. Na dowód wskazywał na „dopuszczenije adwokatow prjamo w kancelariju, a tiażuszczichsja tolko w miesta dlja publiki, wsliedstwie czego w korotkoje wremja prijema (13–15) tolko odni powieriennyje imiejut wozmożnost' połuczit' sprawki po ałfawitu, kotoryj odin na wsie otdielenija i kotoryj pieriedajetsja iz ruki w ruki ot odnogo adwokata – drugomu, nie dochodja nikogda do czastnych lic.".

[25] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18593, k. 3.

[26] *Ibidem*, k. 2v–3.

[27] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18592, k. 2.

[28] *Ibidem*, k. 4v. Palestra przy lubelskim sądzie okręgowym liczyła w 1886 r. 21 adwokatów przysięgłych.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

wiceprezesi sądu Polacy, kolejno: Telesfor Bartoszewicz, Aleksander Gudowski i – w momencie wizytacji – Aleksander Restorf. Dwaj ostatni przed awansem byli sędziami tego wydziału. W 1886 r. w skład wydziału wchodzili sędziowie rosyjscy Gustaw Manteuffel i Nikołaj Rejnke oraz Polak Henryk Bonnet. W wydziale IV cywilnym orzekali sędziowie Polscy – Wiktor Kronenberg i Ludwik Roszkowski[29].

Wydziałowi cywilnemu kaliskiego sądu okręgowego przewodniczył od początku Zygmunt Zaborowski (ostatni prezes trybunału cywilnego w Płocku), a zasiadał w nim w 1886 r. sędzia Kazimierz Zalesski. Wizytator stwierdził, iż „w sprawy wydziału cywilnego prezes sądu baron Herszau nie wtrąca się i wyraźnie nie zna się na porządku postępowania, który ustanowił Zaborowski, pracujący jeszcze w poprzednich polskich sądach [przeł. – A. K.]”[30].

Wydziałowi cywilnemu sądu okręgowego w Lublinie przewodniczył w latach 1881–1885 Julian Filleborn, były sędzia lubelskiego trybunału cywilnego, a zasiadali w nim: do 1882 r. sędzia Władysław Michelis, a następnie Henryk Wilczkowski[31].

Wszyscy ci sędziowie Polacy, wykształceni na francuskim kodeksie postępowania cywilnego obowiązującym w Królestwie do czasu reformy sądowej w 1876 r. i stosujący go w praktyce przez wiele lat, nadal – pomimo wprowadzenia rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego z 1864 r. – prowadzili proces cywilny według starych zasad i przyzwyczajeń. Francuska procedura cywilna, wprowadzająca przymus adwokacki i hołdująca zasadom kontradyktoryjności i rozporządzalności, właściwym gospodarzem procesu czyniła adwokata, który rzec można podawał sędziemu sprawę do wyroku.

Należy domniemywać, iż zachowana przez sędziów wywodzących się z dawnego sądownictwa Królestwa istotna rola adwokatów w procesie cywilnym była też na rękę zasiadającym w wydziałach cywilnych sędziom rosyjskim, którzy nie znając francusko-polskiego prawa cywilnego, chętnie polegali na opinii miejscowych adwokatów[32].

Jeżeli w wydziałach cywilnych w pierwszym dziesięcioleciu funkcjonowania nowych sądów dawni sądownicy mieli wyraźną przewagę, to wydziały hipoteczne pozostawały w zupełnym ich władaniu. W wydziale hipotecznym miejskim warszawskiego sądu okręgowego przewodniczył wiceprezes sądu Teodor Walę-

[29] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18591, k. 5, 7v.

[30] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18593, k. 2v–3.

[31] W. Michelis, ostatni prezes lubelskiego trybunału cywilnego, przeszedł w styczniu 1882 r. na własną prośbę w stan spoczynku. Po śmierci w 1885 r. J. Filleborna przewodnictwo wydziału cywilnego objął Rosjanin Piotr Koronowski.

[32] Potwierdza to A. Kraushar (Alkar, *op. cit.*, s. 60), pisząc, że nawet wybitniejsi sędziowie Rosjanie mieli wiedzę fachową w zakresie prawa karnego i jego procedury, „lecz prawo cywilne obowiązujące u nas […] było dla owych sądowników *terra ignota*, gruntem, po którym stąpali po omacku, kierowani jedynie wskazówkami adwokatów miejscowych”.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

cki, a zasiadali w nim sędziowie Tomasz Malinowski i Władysław Mazurkiewicz; wydział hipoteczny ziemski stanowili sędzia Jan Zawadzki i sekretarz Aleksander Preiss. Wizytator zwracał uwagę, iż „w wydziałach hipotecznych sędziów i urzędników rosyjskiego pochodzenia w ogóle nie ma. Wszystko robią tam sekretarze, którzy też mają prawo głosu. Wydziały te starają się wykazać, że postronny nie jest w stanie zrozumieć tej całej hipotecznej mądrości [przeł. – A. K.]".

W wydziale hipotecznym sądu w Kaliszu zasiadał sędzia Franciszek Jankowski, zaś sekretarzem był Józef Korycki[33]. Wydział hipoteczny sądu okręgowego w Lublinie stanowili sędziowie Adolf Okolski i Józef Szpott z sekretarzem Robertem Barchwitzem[34].

Wizytatorzy zgodnie stwierdzali, iż sędziowie i sekretarze wydziałów hipotecznych są ludźmi starymi oraz że sekretarze osiągają na swoich stanowiskach bardzo wysokie dochody, co mimo podeszłego wieku powstrzymuje ich od przejścia na emeryturę[35].

Przy ocenie sędziów wydziałów cywilnych skupiano się na tych samych kwestiach, jak przy ocenie sędziów wydziałów karnych. Szczególną uwagę przywiązywano do redagowania wyroków i ich strony merytorycznej oraz znajomości przez sędziów języka rosyjskiego. W warszawskim sądzie okręgowym pozytywnie wyróżniono wyroki pisane przez H. Bonneta i Nikołaja Rejnke, chociaż temu ostatniemu zarzucono, że „bardzo słabo włada rosyjskim i używa zupełnie nierosyjskich, niezrozumiałych wyrażeń"[36]. Wysoko oceniono stronę formalną wyroków przewodniczącego wydziału III cywilnego Restorfa i sędziego Manteuffla, niżej – ich stronę merytoryczną. W wydziale IV cywilnym najwyżej oceniono wyroki sędziego Roszkowskiego, chociaż nie było zastrzeżeń wobec pozostałych. Podkreślono, iż prezydujący w wydziale Iwan Lenc referuje tylko lżejsze sprawy.

Pozytywnie oceniono sędziów wydziałów cywilnego i hipotecznego lubelskiego sądu okręgowego, zaznaczając jedynie, że sędzia wydziału cywilnego Nestor Szulc, „będąc Niemcem, niedostatecznie zna język rosyjski"[37]. Podkreślono też, iż obaj sędziowie zasiadający w wydziale hipotecznym, Okolski i Szpott, wspomagają wydział cywilny, a nawet karny, uczestnicząc od 16 do 26 razy rocznie w ich posiedzeniach.

Przedstawione wyżej wyniki przeprowadzonej w 1886 r. szczegółowej wizytacji największego (warszawskiego) i dwóch typowych (kaliskiego i lubelskiego)

[33] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18593, k. 5v.

[34] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18592, k. 3.

[35] R. Barchwitz miał uzyskiwać rocznie do 5000 rubli na czysto (*ibidem*, k. 3), a J. Korycki „jak mówią, zrobił spory majątek". Zob. RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18593, k. 5v.

[36] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18591, k. 8. Jeżeli nie dziwi u Rejnke słaba znajomość rosyjskiego (typowa dla Bałtów), to interesujące jest, że A. Kraushar (Alkar, *op. cit.*, s. 67), wysoko oceniając jego wiedzę prawniczą i znajomość stosunków gospodarczych w Warszawie, podkreśla, iż mówił on poprawnie po polsku.

[37] RGIAP, Fond 1405, op. 545, nr 18592, k. 1.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

sądów okręgowych w Królestwie Polskim dają obraz całości sądownictwa I instancji w poważniejszych sprawach karnych i cywilnych.

Jest to przede wszystkim obraz sądów nadmiernie obciążonych. Sądy okręgowe, w których ilość etatów sędziowskich ustalono w 1876 r. w oparciu o ruch spraw w poprzednim sądownictwie w 1872 r., już w momencie rozpoczynania działalności nie były w stanie na bieżąco odsądzać wszystkich wpływających spraw. Pierwsze składy sądów były szczupłe i, nie biorąc pod uwagę prezesów, liczyły: warszawski – 5 wiceprezesów i 14 sędziów; kaliski – 2 wiceprezesów i 7 sędziów; lubelski – 2 wiceprezesów i 6 sędziów. Przez 10 lat powiększył się jedynie o pięciu sędziów skład warszawskiego sądu okręgowego, lubelski – zachował swoją liczebność, kaliski – stracił jeden etat sędziowski. Polityka etatowa władz centralnych była bardzo oszczędna, nienadążająca za gospodarczym i demograficznym rozwojem ziem Królestwa, który przekładał się na wzrost wpływu spraw do sądów. Konsekwencją takiego stanu rzeczy były narastające w sądach zaległości w orzekaniu oraz – stwierdzona przez wizytatorów u wielu nadmiernie obciążonych sędziów – powierzchowność i niska jakość pisemnych wyroków i ich uzasadnień.

W pierwszym dziesięcioleciu po przeprowadzeniu reformy sądowej w zasadzie nie uległ większej zmianie udział w składach sądów okręgowych sędziów Polaków, wywodzących się z poprzedniego sądownictwa Królestwa. Stopniowe zmniejszanie się ich liczby obserwujemy dopiero po 1886 r.[38]

Interesujące było stwierdzenie powszechnego udziału i znaczącej roli w procesach cywilnych adwokatów oraz utrzymywania się zasad i form procesu charakterystycznych dla francuskiego prawa procesowego, a wywodzących się z praktyki procesowej poprzedniego sądownictwa. Nie do końca pozostawało to w zgodzie z formalnie obowiązującym nowym rosyjskim prawem procesowym cywilnym[39].

Wreszcie w uruchomionym w Królestwie w 1876 r. sądownictwie ponad 20 etatów w sądach okręgowych (prezesów, wiceprezesów, sędziów) objęli skierowani tu z Rosji Niemcy, głównie z guberni nadbałtyckich. Swoistego kolorytu sądownictwu nadawała stosunkowo mizerna znajomość przez nich języka rosyjskiego.

[38] Patrz bliżej: A. Korobowicz, *Rosyjska polityka narodowościowa w sądownictwie Królestwa Polskiego (1976–1915)*, [w:] *Historia prawa. Historia kultury. Liber memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagieńska, H. Olszewski, Poznań 1994, s. 379 i n.

[39] Praktyka taka utrzymywała się i w latach następnych. Jeszcze w 1895 r. w trakcie rewizji sądu okręgowego w Suwałkach stwierdzono, że większość spraw cywilnych, nie mniej jak 90%, była prowadzona przez adwokatów – RGIAP, Fond 1405, op. 515, nr 235, k. 36v.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:54:34

BIBLIOGRAFIA

Alkar [A. Kraushar], *Czasy sądownictwa rossyjskiego w Warszawie (1876–1915). Kartka z pamiętnika starego mecenasa*, Warszawa 1916.

Korobowicz A., *Czy warszawskie departamenty Senatu Rządzącego były polskim sądem najwyższym?*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie: studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, red. M. Mikołajczyk, ks. I, Białystok – Katowice 2010.

Korobowicz A., *Rosyjska polityka narodowościowa w sądownictwie Królestwa Polskiego (1976–1915)*, [w:] *Historia prawa. Historia kultury. Liber memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagieńska, H. Olszewski, Poznań 1994.

Kratkija swiedienija o sudiebnych ustanowlienijach warszawskago sudiebnago obruga i diejatielnosti ich za wriemija s 1876 po 1901 god, Warszawa 1901.

Latawiec K., *Skład personalny sądu okręgowego w Lublinie w latach 1876–1917*, [w:] *Instytucje sądowe regionu siedleckiego na tle polskich instytucji sądowych od schyłku XVIII do początków XX w. Materiały III siedleckiej sesji archiwalnej*, red. A. Rogalski, Siedlce 2006.

Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw w S. Pietierburgie, Fond 1405, op. 545, nr 18591, nr 18592, nr 18593.

Rutkowski J., *Historia gospodarcza Polski*, t. 2: *Czasy porozbiorowe*, Poznań 1950.

SUMMARY

Judicial reform carried out in the Kingdom of Poland, in 1876 led to the unification of the Polish and Russian judicial systems. Regional courts constituted the first instance of general judiciary, competent to decide on major criminal and civil cases. There were 10 courts, one in each guberniya. In 1886, the first inspection was conducted. For this purpose there were chosen the main court in the Kingdom – the regional court in Warsaw, and two other courts – in Kalisz and Lublin. The inspection revealed that the courts were overburdened. There was a shortage of staff, and within the first decade the situation had not changed, apart from the Warsaw court. Such a frugal policy, which did not take into account the rapid growth in economy and population (which led to the increase in the number of court cases), resulted in rising backlogs. It had a devastating effect on the quality of written judgments and their justifications. After 10 years, little has changed as for the presence of Polish judges (those from the former judiciary) in the courts' composition. They maintained forms and rules of pre-existing French civil process. The courts sought to ensure that those lawyers whose role in the process was dominant could be exchanged between the parties.

Keywords: Kingdom of Poland in the 19th century; regional courts in the Kingdom of Poland